**„ S T O K R O T K I” ( 3 , 4 latki)**

**11.05.2020r.**

**Trampolinek detektywem**

1. Rodzic czyta tekst opowiadania „Przygoda Trampolinka na wsi”

Pewnego dnia do przedszkola przyleciał bocian Klek, który mieszkał na wsi w gnieździe na dachu stodoły.

– Kle, kle, Trampolinku, potrzebujemy twojej pomocy. Wsiadaj na moje plecy, po drodze wszystko ci opowiem.

I polecieli. Okazało się, że mały kotek Miluś gdzieś się zapodział. Jeszcze rano siedział w koszyku, a teraz go nie ma. Pies Filek posłał więc po Trampolinka, żeby pomógł w poszukiwaniach. Przecież kiedyś bawili się razem w detektywów.

Wreszcie dotarli do wsi. Bocian bezpiecznie wylądował na podwórku.

– Hau, hau, tak się cieszę, że jesteś – przywitał Trampolinka Filek. – Muszę pilnować gospodarstwa i nie mam czasu szukać tego małego wędrownika, ale ty na pewno go znajdziesz.

Trampolinek najpierw odwiedził krówki w oborze.

– Muu, nie widziałam kotka, Trampolinku, muu – zamuczała krowa. – Na nic nie patrzę, bo opiekuję się moim synkiem, cielaczkiem, muu. Idź do stajni, może tam coś wiedzą.

Ale w stajni nikogo nie było, ani klaczy, ani źrebaka. Konie wybrały się na pastwisko, ihaha, ihaha. Trampolinek porozglądał się po stajni, ale kotka nie znalazł.

Nagle usłyszał gdakanie dochodzące z kurnika.

– Koo, koo, ko, ko! – wołała kwoka swoje kurczęta na obiad.

Trampolinek zajrzał do kurnika. Kiedy zapytał o kotka Milusia, usłyszał, że może poszedł bawić się z małymi prosiaczkami. A prosięta, jak wiadomo, mieszkają w chlewie z mamą świnką. Ale i tam nikt nic nie słyszał i nie widział.

– Zapytaj gęsi albo kaczek, chrum, chrum – poradziła mama świnka. – Pewnie pluskają się teraz w stawie, chrum, chrum.

Poszedł Trampolinek nad staw. Kaczka z kaczętami i gęś z gąsiętami chlapały wodą na wszystkie strony. Takiego narobiły hałasu, że aż trudno opisać.

– Gę, gę, gę, nic nie wiem, gę, gę, gę – gęgała gęś, a kaczka dopowiadała: – Kwa, kwa, kwa, i ja, i ja. Miluś nie chce się z nami pluskać, kwa, kwa.

Trampolinek wrócił do Filka, który ze znudzoną miną słuchał koguta. A kogut dreptał za Filkiem i wrzeszczał:

– Ja tu rządzę, kukuryku, na podwórku i w kurniku.

Gdy kogut zobaczył Trampolinka, trochę się zawstydził, potrząsnął grzebieniem i z zadartym wysoko dziobem odmaszerował.

– Filku, o czym rozmawiałeś dzisiaj rano z kotkiem? – zapytał Trampolinek.

– Hau, hau, tłumaczyłem mu, że jak dorośnie, będzie przeganiał myszy ze stodoły, hau, hau.

– Biegniemy do stodoły, hej, hop! – zawołał Trampolinek.

Weszli do stodoły. A tam zwinięty w kłębek spał Miluś, bo koty lubią pospać w dzień.

– Może myślał, że jak się obudzi w stodole, to już będzie dorosłym kotem – zaśmiał się Filek. Trampolinek położył paluszek na buzię, żeby pies był cicho, i wyszli na paluszkach.

Wszystko dobrze się skończyło. Zwierzęta podziękowały Trampolinkowi za pomoc. Trampolinek musiał już wracać do przedszkola, więc bocian Klek zaprosił go do lotu. I frr, polecieli.

Urszula Piotrowska

1. Rozmowa na temat opowiadania. Przykładowe pytania:

− Kto poprosił Trampolinka o pomoc?

− Z jakimi zwierzętami rozmawiał Trampolinek?

− Gdzie odnalazł się kotek?

1. Zabawa dramowa „Na wiejskim podwórku”

Dzieci naśladują ruchem zwierzęta hodowane na wsi.